

Magda Czapska

Książki były ze mną chyba od drugiego roku życia, a nawet wcześniej. Rodzice czytali mi je na głos i zapoznawali z nimi. Moją ulubioną książką z wczesnego dzieciństwa były opowiadania o przygodach Kubusia Puchatka. Dokładnie taka, jak na zdjęciu. Uwielbiałam jej słuchać a później czytać. Jednym z moich zwyczajów było odgrywanie z rodzicami scenek. Kiedyś, gdy byliśmy akurat na zakupach, uparłam się, żeby mój tata naśladował Prosiaczka. I tata, choć skrępowany obecnością innych ludzi, udawał Prosiaczka, mówiąc cienkim głosem. Miałam również pluszowe wersje bohaterów książki, nawet Kangurzycę z Maleństwem. Brakowało mi tylko Królika. Tę książkę wciąż mam w domu i wciąż czasami lubię do niej wracać.